

Opinie wyrażone przez autorów analiz
nie przedstawiają oficjalnego stanowiska władz RP.

procesie. Takie intencje Rosja i Chiny ogłosiły po raz pierwszy w Pekinie 4 lutego 2022 r. w deklaracji o „przyjaźni bez ograniczeń”¹. Na szczycie podpisano też kilkanaście dokumentów międzyrządowych i międzyresortowych, z których większość to niewiążące memoranda. Wiązący charakter miały jedynie porozumienia o wspólnej produkcji programów telewizyjnych (międzyrządowe) oraz o wymianie informacji i współpracy (między agencjami informacyjnymi ITAR-TASS i Xinhua), a także międzyresortowy protokół o kooperacji w dziedzinie badań podstawowych, a być może również program współpracy między Rosatomem i chińską Państwową Agencją ds. Energi Nuklearnej. Uzgodniono też coroczne spotkania ministrów spraw wewnętrznych i bezpieczeństwa publicznego, m.in. w celu przeciwdziałania „kolorowym rewolucjom”. Na zakończenie wizyty liderzy wygłosili oświadczenia dla prasy, nie odbyła się natomiast konferencja prasowa.

Wpływ wojny na relacje rosyjsko-chińskie

Główny kontekst dla wizyty stanowi agresja na Ukrainę i związane z tym zaostrzenie konfliktu pomiędzy Zachodem (zwłaszcza USA) a Rosją. Postępująca izolacja polityczna i gospodarcza Moskwy, a także wzmocnienie relatywnej pozycji Pekinu w chińsko-rosyjskim tandemie prowadzą do redefiniowania swoich interesów przez elity na Kremlu i w Zhongnanhai (zamknięty kompleks w Pekinie, gdzie zamieszkują przywódcy ChRL). Nadaje to nową dynamikę stosunkom między partnerami. Przez ponad ćwierć wieku relacje te pieczołowicie i stopniowo rozbudowywano w oparciu o fundamentalną zbieżność interesów obu reżimów, dążących do rewizji zdominowanego przez Zachód ładu międzynarodowego w jego wymiarze militarnym, politycznym, ekonomicznym i ideologicznym oraz do emancypacji obu mocarstw z szeregu współzależności istniejących pomiędzy nimi a Zachodem, zwłaszcza w sferze gospodarczej.

Uwikłanie się Rosji w wojnę z Ukrainą i pośrednio w konflikt z całym Zachodem nie zmieniło najbardziej fundamentalnej i długofalowej zbieżności interesów antyzachodniego sojuszu Pekinu i Moskwy. W perspektywie krótkoterminowej zarysowały się jednak między nimi dość istotne różnice. Kreml jest zainteresowany uzyskaniem jak największego wsparcia ze strony Chin, a tym samym zaostrzeniem konfliktu na linii Pekin–Waszyngton. Z kolei ChRL chciałaby ograniczyć koszty poparcia dla Rosji oraz nie przyśpieszać pogarszania się relacji z USA, co wynika z przekonania, że wciąż nie jest gotowa na otwartą konfrontację.

Konflikt Rosji z Zachodem przynosi Chinom korzyści w postaci odciążenia uwagi i zasobów Stanów Zjednoczonych od regionu Azji i Pacyfiku. Ponadto wojna rosyjsko-ukraińska stwarza perspektywę dla skłócenia Waszyngtonu i Europy Zachodniej. Zhongnanhai może kalkulować, że szereg stolic zachodnioeuropejskich, szukając sposobu czy wręcz pretekstu, aby jak najszybciej zakończyć ten konflikt zbrojny, da się zwieść iluzorycznej perspektywie jego zamrożenia oferowanej przez chiński „plan pokojowy”. Wskazuje na to ostatnia wizyta Wang Yi, ważnego chińskiego dyplomaty, w Europie – przed przyjazdem do Moskwy odwiedził on Francję, Włochy i Węgry. Jednocześnie ChRL ulega tu pokusie zademonstrowania swojej sprawczości w polityce międzynarodowej, co wiąże się z jej rosnącymi ambicjami i aspiracjami do zastąpienia USA w roli globalnego arbitra oraz stanowi element rywalizacji o wpływy na Globalnym Południu.

„Uwikłanie się Rosji w wojnę z Ukrainą i pośrednio w konflikt z całym Zachodem nie zmieniło najbardziej fundamentalnej i długofalowej zbieżności interesów antyzachodniego sojuszu Pekinu i Moskwy.

¹ Zob. M. Bogusz, J. Jakóbowski, W. Rodkiewicz, *Koniec gry pozorów: demonstracyjna koordynacja między Pekinem i Moskwą*, „Komentarze OSW”, nr 428, 23.02.2022, osw.waw.pl.

W konsekwencji Pekin stoi przed dylematem wynikającym z rozbieżności pomiędzy celem długofalowym (utrzymania strategicznych relacji z Moskwą) i krótkofalowym (ograniczenia kosztów tego sojuszu i odciążenia momentu konfrontacji z Waszyngtonem). Wydaje się, że Chiny szukają jego rozwiązania poprzez politykę dwutorową. Z jednej strony rozwijają współpracę gospodarczą z Rosją oraz oferują jej wsparcie dyplomatyczne i propagandowe na arenie międzynarodowej, umożliwiając jej w ten sposób prowadzenie działań zbrojnych i wytrzymanie ekonomicznej presji Zachodu. Z drugiej – deklarują głośno neutralność w wojnie rosyjsko-ukraińskiej, lecz już nie w konflikcie Rosji z Zachodem. Zgodnie z dostępnymi publicznie danymi wciąż nie zdecydowały się również na dostarczenie jej dużych ilości uzbrojenia.

„Plan pokojowy” jako narzędzie Pekinu

Z powyższych względów podróż do Moskwy niosła dla przywódcy ChRL poważny dylemat. Pekin nie mógł – jak to przykładowo zrobił indyjski premier Narendra Modi – po prostu odwołać wizyty (odbyła się na zaproszenie Putina przekazane w grudniu ub.r.), nie ryzykując osłabienia sojuszu z Rosją. Decyzja taka mogłaby też zostać odczytana jako oznaka słabości i podatności na zachodnie naciski. Coroczne wizyty przywódców obu państw należą do trwającego już ponad 20 lat rytuału ich partnerstwa strategicznego. Xi Jinping zdawał sobie przy tym sprawę, że wydarzenie zostanie odebrane jako sygnał poparcia dla Rosji i tym samym podważy wysiłki chińskiej dyplomacji zmierzające do zademonstrowania przy pomocy „planu pokojowego” ChRL jako państwa neutralnego w kontekście konfliktu. Nie przypadkiem dokument pojawił się na krótko przed planowaną wizytą². W konsekwencji na poziomie politycznym Pekin chciał uzyskać pełną akceptację Putina dla swojej pozorowanej inicjatywy pokojowej, ponieważ tylko to w zamyśle Zhongnanhai uwiarygodniłoby ją w oczach globalnej opinii publicznej, a zwłaszcza części światowych przywódców. Chiny starają się również utrzymać intensywność wojny na Ukrainie i rosyjskiej agresji wobec Zachodu na odpowiadającym im poziomie – nie dopuścić do ewentualnego upadku reżimu putinowskiego w sytuacji przegranej Rosji, a jednocześnie oddalić perspektywę konfliktu z NATO czy wojny atomowej.

Przebieg wypadków wskazuje, że strona chińska nie konsultowała swojej „inicjatywy pokojowej” z Kremlm lub błędnie odczytała

„Stanowcze, choć lekko zawoalowane odrzucenie „planu pokojowego” przez Rosję utrudnia Chinom grę z wybranymi stolicami UE.

sceptyczne sygnały przezeń wysyłane. Można tylko spekulować, że Pekin prawdopodobnie stwierdził, iż w interesie Moskwy będzie podjęcie jego gry dyplomatycznej z Zachodem. Nie da się też wykluczyć, że uznał, iż osłabiony partner nie będzie miał odwagi odrzucić sugestii ChRL. Putin przyznał jednak, że tylko niektóre punkty planu mogą w przyszłości stać się podstawą negocjacji ze stroną ukraińską, tym samym sugerując, że część z nich jest dla Rosji nie do przyjęcia. Jednocześnie zrzucił na Ukraińców i Zachód wyłączną odpowiedzialność za brak rozmów pokojowych. Powtórzył w ten sposób standardową tezę rosyjskiej dyplomacji, że Zachód jakoby zabronił Kijowowi podejmowania pertraktacji pokojowych z Moskwą. Strona rosyjska w praktyce uzależnia je od uznania przez Ukrainę „realiów geopolitycznych”, w tym akceptacji dla aneksji nie tylko Krymu, lecz także obwodów: donieckiego, ługańskiego, chersońskiego i zaporoskiego. Samo w sobie nie stanowi to problemu dla Pekinu, który zapewne i tak planował obarczyć winą za niepowodzenie tej pozorowanej inicjatywy Zachód i stronę ukraińską.

Stanowcze, choć lekko zawoalowane odrzucenie „planu pokojowego” przez Rosję utrudnia Chinom grę z wybranymi stolicami UE. Wydaje się, że działanie to ma zmusić Pekin do jednoznacznego opowiedzenia się po stronie Moskwy w konflikcie, a może nawet udzielenia jej wsparcia w postaci dostaw

² Zob. M. Bogusz, K. Nieczypor, *Chińska dyplomatyczna gra wokół „planu pokojowego”*, OSW, 24.02.2023, osw.waw.pl.

broni. Putin i jego otoczenie zakładają, że są zbyt ważnym partnerem ChRL w globalnej rywalizacji z Zachodem i nie może sobie ona pozwolić na porażkę Rosji. Moskwa miała również inne powody do odrzucenia koncepcji nawet pozorowanego planu pokojowego – uznała, że spowoduje on demobilizację aparatu państwowo-wojskowego i osłabi wysiłek wojenny czy też rozbudzi oczekiwania szybkiego zakończenia konfliktu w społeczeństwie. Ważnym elementem była również potrzeba zamaskowania autonomii w stosunkach z Chinami. Pekin mniej więcej w połowie ubiegłego roku zaczął aktywnie kształtować otoczenie międzynarodowe Rosji, podejmując w ten sposób próbę wpływania na jej politykę na terenie byłego Związku Radzieckiego³. W tej sytuacji przyjęcie planu oznaczałoby bierną akceptację roli klienta podporządkowanego interesom ChRL.

Ważnym sygnałem ze strony Krem-la mającym zaznaczyć jego autonomię strategiczną wobec Pekinu był rosyjski komentarz dotyczący zapowiedzi brytyjskich dostaw amunicji

” Putin przyznał, że tylko niektóre punkty planu mogą w przyszłości stać się podstawą negocjacji ze stroną ukraińską, tym samym sugerując, że część z nich jest dla Rosji nie do przyjęcia.

zawierającej zubożony uran. Putin, w obecności chińskiego lidera, ponownie zagroził Zachodowi użyciem broni nuklearnej. Oskarżył bowiem „kolektywny Zachód” o to, że „zaczyna już stosować broń z komponentem nuklearnym”, co sprawia, że Moskwa „będzie zmuszona reagować w odpowiedni sposób”. Ten przekaz został następnie wzmocniony przez wiceministra spraw zagranicznych Siergieja Riabkowa, który powtórzył, że Rosja nie zamierza powracać do traktatu Nowy Start i że w obecnej sytuacji ryzyko wojny nuklearnej jest większe niż kiedykolwiek przedtem. Słowa te można odczytywać jako próbę zademonstrowania Zachodowi iluzoryczności nadziei na to, że Pekin jest w stanie powstrzymać Kreml od gróźb użycia broni nuklearnej. Rosja nie może również pozwolić, aby głównym adresatem i rozmówcą Zachodu w sprawie trwającej wojny stała się ChRL. Próba rozegrania chińskiego wpływu na Moskwę w kwestii deeskalacji nuklearnej należała do istotnych elementów chińskiej kampanii stabilizowania stosunków z Zachodem, podjętej na szczycie G20 na Bali w listopadzie 2022 r.

Chociaż wewnętrzna dynamika chińsko-rosyjskiego sojuszu ulega gwałtownej zmianie – pogłębianie się asymetrii na korzyść Chin przyspiesza – to Xi Jinping najwyraźniej nie był w stanie wykorzystać wypracowanej przewagi, aby wywrzeć wystarczającą presję na Putina i skłonić go do stworzenia wiarygodnych pozorów występowania ChRL w roli mediatora. Mimo to Pekin nie wycofał swego politycznego poparcia dla Rosji w jej konflikcie z Ukrainą i Zachodem, maskowanego deklaratywną neutralnością. Można uznać, że na obecnym etapie kierownictwo Komunistycznej Partii Chin postrzega Moskwę jako niezbywalnego sojusznika w realizacji swoich dalekosiężnych celów wobec Zachodu. W rezultacie mimo że pozycja Rosji zarówno na arenie międzynarodowej, jak i w relacjach z Pekinem osłabła, nie straciła ona w pełni autonomii strategicznej, ponieważ im bardziej narasta napięcie między ChRL a Zachodem, tym bardziej potrzebuje ona Moskwy. Z tego też powodu Kreml nie zamierza podejmować nawet pozorowanych działań, które mogłyby przysłużyć się poprawie stosunków Chin z Zachodem.

Rosnąca asymetria w sferze gospodarczej

Jedną z głównych konsekwencji ograniczenia w 2022 r. rosyjsko-zachodniej wymiany handlowej był wzrost udziału ChRL w handlu zagranicznym Rosji – do 36% w imporcie i do 20% w eksporcie. Chiny zostały także głównym źródłem dostaw komponentów elektronicznych niezbędnych dla rosyjskiego

³ Zob. K. Strachota, K. Chawryło, M. Bogusz, M. Menkiszak, *Z wojną w tle. Szczyc Szanghajskej Organizacji Współpracy w Samarkandzie*, OSW, 20.09.2022; M. Popławski, M. Bogusz, K. Strachota, *Prezydent Turkmenistanu w Pekinie – chińska dyplomacja gazowa*, OSW, 19.01.2023; M. Bogusz, K. Kłysiński, *Łukaszenka na salonach Pekinu: chiński sygnał wobec Moskwy*, OSW, 3.03.2023, osw.waw.pl

przemysłu, w szczególności zbrojeniowego, zastępując dostawców zachodnich. Stało się to jednym z czynników umożliwiających Rosji przetrwanie sankcji i kontynuację wojny. Szczyt Putin–Xi pokazał, że kremlowskie elity są gotowe płacić za wsparcie wysiłku wojennego dalszym pogłębianiem asymetrii w relacjach ekonomicznych z ChRL, co znalazło wyraz w ogłoszonych tam decyzjach oraz w przyjętej przez strony deklaracji o przygotowaniu „Planu rozwoju kluczowych kierunków rosyjsko-chińskiej współpracy ekonomicznej do 2030 r.”⁴.

Z dokumentu wynika, że Moskwa zgodziła się na dwa ważne ustępstwa. Pierwsze to zapowiedź powołania wspólnego rosyjsko-chińskiego podmiotu, który zająłby się

” Szczyt Putin–Xi pokazał, że kremlowskie elity są gotowe płacić za wsparcie wysiłku wojennego dalszym pogłębianiem asymetrii w relacjach ekonomicznych z ChRL.

rozwojem Północnej Drogi Morskiej – szlaku żeglugowego z Morza Beringa na północny Atlantyk, głównej linii morskiej w rosyjskim sektorze arktycznym. Biorąc pod uwagę, jak ostro i zdecydowanie Rosja reagowała dotąd na wszystkie realne lub domniemane próby podważenia lub rozwodnienia jej absolutnej kontroli nad tym akwenem, należy stwierdzić, że dopuszczenie ChRL jako formalnego „udziałowca” tej newralgicznej i potencjalnie dochodowej trasy transportowej wskazuje na rosnącą asymetrię w stosunkach dwustronnych. Sama koncepcja Północnej Drogi Morskiej jest w dużym stopniu rozdmuchana propagandowo, ponieważ możliwy wolumen dostaw tym szlakiem w najbliższych trzech dekadach pozostanie niewielki. Niemniej Pekin traktuje transport morski jako pretekst do eksploracji regionu arktycznego, nad którego przeważającą częścią Moskwa chciałaby utrzymać wyłączność. Drugie ustępstwo to deklaracja Putina o gotowości Rosji do przejścia na rozliczenia w juanie nie tylko w handlu z Chinami, lecz także z państwami trzecimi. Zwiększyłoby to szansę na umiędzynarodowienie RMB, co jest jednym z zamierzeń Pekinu od ponad 20 lat, od momentu wstąpienia do Światowej Organizacji Handlu. W obu wypadkach są to jednak wstępne ustalenia, a ich realizacja będzie w dużym stopniu zależała od gotowości Kremla do współpracy. Atrakcyjność chińskiej waluty wynika nie tyle z jej użyteczności jako środka wymiany, ile z kwestii czysto politycznych – relatywnego bezpieczeństwa, które zapewnia ona sankcjonowanym rosyjskim podmiotom. Szersze wykorzystanie jej w handlu Rosji – a także ChRL – z państwami trzecimi, m.in. na Globalnym Południu, wymagać będzie żmudnych działań dyplomatycznych Chin w tym obszarze, a także dalszych reform systemu finansowego i regulacji przepływów kapitałowych.

Mimo powyższych ustępstw Moskwy Pekin odmawia finalizacji rozmów o budowie drugiego gazociągu łączącego ChRL z rosyjskimi złożami zaopatrującymi dotychczas Europę, tzw. Siły Syberii-2, który miałby biec przez terytorium Mongolii. Dowodzi to, że plany Kremla dotyczące reorientacji eksportu gazu z kierunku europejskiego do Azji Wschodniej nie doczekają się szybkiej realizacji, a chiński partner będzie wykorzystywał sytuację do uzyskania jak najlepszej ceny (było to powodem wieloletnich opóźnień w budowie Siły Syberii-1). W świetle chińskiej transformacji energetycznej budowa Siły Syberii-2, mającej według Moskwy od 2030 r. dostarczać do ChRL nawet 50 mld m³ gazu, może wymagać redukcji importu z innych kierunków, m.in. Turkmenistanu czy terminali LNG położonych na chińskim wybrzeżu. Wydaje się, że Pekin będzie wykorzystywał przedłużające się negocjacje dotyczące gazociągu do wywierania presji na Moskwę w sprawie Północnej Drogi Morskiej, przejmowania przez Rosję RMB w handlu międzynarodowym czy w innych kluczowych z jego punktu widzenia kwestiach.

⁴ Совместное заявление Президента Российской Федерации и Председателя Китайской Народной Республики о плане развития ключевых направлений российско-китайского экономического сотрудничества до 2030 года, Президент России, 21.03.2023, kremlin.ru.

Paradoksy sojuszu

Wojna i głęboki kryzys w stosunkach Rosji z Zachodem prowadzą sukcesywnie do przesunięcia w stosunku sił wewnątrz sojuszu Pekinu z Moskwą. Wizyta Xi Jinpinga wskazuje, że jego fundamenty – wspólny front przeciwko państwom zachodnim i autorytarne więzi ideologiczne pomiędzy Kreml i Zhongnanhai – pozostają stabilne. Choć nie przyniosła ona przełomowych efektów politycznych i gospodarczych, to dla Pekinu – podobnie jak dla Moskwy – oczywisty jest brak alternatywy dla ich de facto sojuszu w globalnej rywalizacji z USA. ChRL uzyskała ważne ustępstwa gospodarcze, ale ich realizacja będzie wymagała dalszych targów między stronami. Rosji udało się z kolei storpedować chiński plan, który miał pozwolić Pekinowi zdystansować się politycznie od wojny na Ukrainie. Można przypuszczać, że Kreml zakłada, iż ostateczne zwycięstwo w konflikcie umocni jego pozycję w sojuszu, a w nieokreślonej przyszłości stanie się możliwe przynajmniej częściowe zmniejszenie rosnącej zależności gospodarczej od Chin.

W okresie krótko- i średnioterminowym będą się ujawniać kolejne napięcia między Pekinem a Moskwą, wykraczające poza kwestię rosyjskiej agresji na Ukrainę. Należy się spodziewać trudności z pogłębieniem współpracy gospodarczej, a nawet rywalizacji w sprawach drugorzędnych dla wzajemnych relacji. Przyniesie to dalszy wzrost asymetrii w stosunkach dwustronnych. Nie doprowadzi on do rozpadu de facto sojuszu, ponieważ podstawą więzi między Rosją i Chinami są egzystencjalny strach ich grup rządzących przed Zachodem i chęć zabezpieczenia się poprzez radykalną przebudowę porządku międzynarodowego. W jej rezultacie Zachód straciłby dominującą rolę, a znaczenia nabrałyby mocarstwa regionalne kontrolujące swoje otoczenie bez ingerencji ze strony innych potęg. Jak długo obydwie strony upatrują w radykalnym osłabieniu Zachodu najlepszą gwarancję dla przetrwania elit w Zhongnanhai i na Kremlu, tak długo ich alians będzie praktycznie odporny na wszelkie próby rozbicia z zewnątrz.